

HWR x ŁYSY MTD, NA MEMBRANACH

Nie szarp ..., ziom
Co by się nie działo – trzymam pion
Podpal lont
Mordy dra
Scena – drugi dom
Nagrywam kolejny track
Nie oczekuje cudu
Kiedy gramy koncert w klubie słychach
Tylko łubu dubu
Jestem głos jak ludu
I za to przybijają pionę
Trochę dziwne jak obcy koleś mówi do mnie ziomek
Fotki telefonem,
Trzeba się przyzwyczajać
Chociaż połowa sceny brzmi jakby obcieli im jaja
A ja gram, terapia Label
Nie odejdę babe
T odory styl
Cyka cyka werbel
But na gębe, cisza
Zacina cie się klisza
Jak chcę zrobić kawałek uwierz, że nie musze pisać
DJ zaczyna odliczać
HWR czai bazę
Przejmujemy cały lokal
Pozdro dla dziewczyn przy barze
Rażę wdziękiem
Proste ze znam się na tańcu
Kiedy zaczyna kręcić dupą to błyszczący jak mój łańcuch